

SŁOWO

WILNO, Czwartek 14 sierpnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wano Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60259. W sprzedaży detali, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DUBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKOSTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KIELECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michałskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednostronny na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 30 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

JESZCZE MANEWR DYPLOMATYCZNY

Wiadome jest, że pan redaktor Kamierz Ehrenberg popiera w swoich artykułach politykę naszego ministerstwa spr. zagr. i że jego artykuły, pisane taką stylową i piękną polszczyzną, temi okresami dość długimi, a przecież zbudowanymi tak lekko, jak tylko nasi dawni, przedrobiorowi, na łacinie, a nie na niemieckim wychowani pisarze budować potrafili, — mogą uchodzić w pewnej mierze za ilustracje poglądów, panujących w pałacu Brühlowskim. Dlatego też należy pilnie czytać jego artykuły, aby poznać we właściwej skali poglądy, przewidywania, sprawdziany polityczne oraz... iluzje sterników naszej dyplomacji.

Oto cytata z ostatniego artykułu „Kurjera porannego”.

Styl, jakim przemawia Ekscelencja Treviranus, jest stylem bolszewicko-waldemarskim: ten styl świadczy tylko o poziomie kultury międzynarodowej wśród ludzi stawianych na czołowych stanowiskach dzisiejszych Niemiec. Przynosi ujmę przedwzrostem powadze państwa niemieckiego — i nie zasługuje na żadną inną reakcję z polskiej strony, po za lekceważącym wzruszeniem ramion.

„Wzruszać ramionami” — gdyby wystąpienie p. Treviranusa było istotnie z jego strony tylko przedwyborczym wybrzykiem — moglibyśmy naprawdę wzruszać ramionami. Ale tak nie jest. To co mówi p. Treviranus jest prawdziwym, a nie przedwyborczym daniem polityki Rzeszy, jest celem dla którego nastawiał swoją pacyfikacyjną, profrancuską politykę p. Stressemann, jest wyrazem owego pomniejszenia dążeń odwetowych niemieckich połączonego organicznie z ich jednostronnym zwróceniem przeciw Polsce. Ponieważ państwo niemieckie jest wielkie, silne, pracowite — stanowiąc poważnego przeciwnika, a posiada armię nie tylko o pierwszorzędnych tradycjach, lecz taką, o której powiedział generał v. Seckt: „Traktat Wersalski narzucił nam najlepszą formę armii, której wymagają współczesne warunki prowadzenia wojny”.

Pisze więc dalej „Kurjer Poranny”: O polityce zagranicznej decyduje kanclerz i minister Curtius. Niema więc powodu do niepokojów. A że tam w okresie wyborczym zdarza się jakieś fajerwerk demagogiczne pod firmą członka rządu, nikt z tego powodu nobilitacji zagranicę przeciw zarządzać i zrywać stosunków dyplomatycznych nie będzie. Od tego jest p. Hoesch w Paryżu i p. Rauscher w Warszawie, aby to jakoś zakleili.

Informowani więc jesteśmy, że kanclerz Niemiec jest innego zdania niż p. Treviranus, że nie chce rewizji naszych granic zachodnich. — Nam się zdaje, że cała akcja polityczna niemiecka dąży do tego celu. Nie znaczy to jednak, abyśmy sądzili, że ta polityka nie da się zmienić przez utalentowaną politykę z naszej strony i tem się różni od endecków i od naszego min. spr. zagr. „Kurjer Poranny” liczy na to, że p. Hoesch w Paryżu będzie nagabywany, aby „nietakt” p. Treviranusa zakleił. Skądinąd wiemy, że p. v. Hoesch już go „zaklecił”. Pytanie tylko, czy ta łata nie ma cechy tak zwykłej wszystkim łatom — to jest, że więcej razi, niż nawet dziura sama. Szkoda także, że w Paryżu nie przestrzeżono p. Sauerweina, żeby nie popełniał także „nietaktów” o wiele większych, jako że p. Sauerwein nie jest Niemcem, lecz dziennikarzem najbliższym z francuskim ministerstwem spr. zagr. p. Sauerweina, żeby nie popełniał także „nietaktów” o wiele większych, jako że p. Sauerwein nie jest Niemcem, lecz dziennikarzem najbliższym z francuskim ministerstwem spr. zagr.

Już widzę tego wtajemniczonego przyjaciela, który po przeczytaniu powyższego zwraca mi uwagi:

— Mój drogi — ty nie nie rozumi-

iesz. Przecież nie o to chodzi, abyśmy sądzili, że rząd niemiecki nie dąży do rewizji granic wschodnich, przecież nie o to chodzi, abyśmy byli zadowoleni z pomocy, którą nam okazują Francuzi. Ale musimy udawać, że nie widzimy tych tendencji wśród odpowiedzialnego rządu Rzeszy, lecz musimy udawać, że nie widzimy, że Francja coraz wyraźniej poświęca nasze interesy dla swoich i to w sposób grubo egoistyczny i nie przewidyjący. Przecież nasze pisma nie mogą pisać takim stylem jak „Giornale d'Italia”.

Ale ja mam dość tego wtajemniczonego przyjaciela. Słyszę jego wtajemniczone objawienia od kilku lat, nie widzę, aby to udawanie przyniosło nam jakiegokolwiek korzyści. Udawaliśmy, że Locarno nie jest zwrócone przeciw naszemu interesom, chcieliśmy mieć swój głos w sprawie ewakuacji Nadrenji, a kiedy przed nami drzwiami zamknięto, to udawaliśmy, że tego nie spostrzegamy.

Pan redaktor Ehrenberg czuwa się węgierską. W „Kurjerze Poranny” znajdujemy następującą charakterystykę artykułu w dzienniku budapeszteńskim „Nemzeti Ujsag”:

To też nagle wyklada autor artykułu, że rozerwanie traktatu w Trianon może nastąpić. przedewszystkiem po zwycięstwie polityki niemieckiej w rokowaniach z Francją. Skoro tylko po odzyskaniu Saary nastąpi porozumienie francusko-niemieckie, Francja zwróci swoją politykę wyłącznie na sprawy Środkowomorskie, a „ogólna polityka będzie pod znakiem coraz zaostrzającego się polsko-niemieckiego antagonizmu.

Dajnoza węgierskiego dziennikarza wydaje nam się słuszną i prawdziwą. Potwierdzenia tej diagnozy spotykamy nieomal codziennie w różnych faktach, stwierdzających, że Niemcy chcą całą siłą zwrócić się teraz na wschód i że Francja im w tem nie przeszkadza. Bo to „otręźwienie” prasy i opinii francuskiej, które miało niby tam po ewakuacji Nadrenji nastąpić, a tak wysoko jest kotowane przez dziennikarzy polskich — dotyczy tych kół, które „trzeźwe” są od samego początku, ale które są w mniejszości wśród własnego społeczeństwa. Wogóle prasa polska w sposób humorystyczny przecenia chwilowe i nieistotne posunięcia polityki francuskiej. Briand się zdenerwuje i trochę ostrzej napadnie na Stressemanna i u nas zaraz jest jubel, bo po dawnemu, starą endecką metodą, opieramy całą naszą politykę na nieporozumieniach franko-niemieckich i czynimy to w dziwnie dziecinny i naiwny sposób.

Ale „Kurjer Poranny” wyczytał z dalszej części tego artykułu, że gdy zostanie złamany traktat wersalski, to przyjdzie godzina złamania i traktatu w Trianon i tak poskramia dziennikarza węgierskiego:

„Nemzeti Ujsag” przez pomieszczenie tego berlińskiego podręcznika zadaje ciós przedewszystkiem polityce węgierskiej. Skoro są Węgry, którzy śmiały łączyć swoje rachuby na odzyskanie obszarów, zamieszkałych przez nie-węgierską i w dodatku gnębną przez nich dawniej ludność — z niemieckim zamachem na oderwanie od Polski ziem odwiecznie polskich, o ludności wyłącznie polskiej, to mogą tylko obudzić jaknajgwałtowniejszy protest przeciwko dyskutowaniu wogóle wszelkich węgierskich pretensyj.

Musimy tu stwierdzić całkowitą różnicę mentalności, jaka zachodzi między nami a „Kurjerem Poranny”. Bo to, że znalazł się Madjar, który dobrze wroży dla swego kraju łączy z naszymi państwami kłóskami, — absolutnie nie jest w stanie oburzyć nas moralnie. Każdy walczy o dobrą politykę własnego państwa. Aby się takie artykuły, jak ów odkryty przez „Kurjer Poranny” nie pojawiały — należy, aby inne państwa rzeczywiście nie w naszych kłóskach, lecz w naszych tryumfach mogły widzieć swój lepszy los.

P. Prezydent powrócił z Estonji

GDYNIA. (PAT). Salut armatni oddany przez okręt Rzeczypospolitej „Bałtyk” na powitanie w racającego z Estonji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oznajmił mieszkańcom miasta o zbliżaniu się do portu okrętu „Polonia” z zespołem floty wojennej.

O godzinie 8.30 na horyzoncie ukazał się okręt „Polonia” z 4 statkami wojennymi na czele z kontrtorpedowcem „Wichrem”. Po podejściu całego zespołu do falochronu zespół floty wojennej RP wszedł o godzinie 9 min. 30 w szklę bojowym do awanportu. W tej chwili podniesione zostały bandery galowe na wszystkich statkach. Następnie, po salucie 21 strzałów armatnich do portu wszedł okręt „Polonia”.

Przy wejściu na okręt oddział marynarki wojennej sprezentował broń. Punktualnie o godzinie 9.45 Pan Prezydent Rzeczypospolitej zszedł z pokładu statku w otoczeniu ministra Zaleskiego, naczelnika wydziału wschodniego Hołówki, dyrektora departamentu morskiego Nosowicza, adjutantów i świty do motorówki. Orkiestra marynarki odegrała hymn państwowy, a zebrana tłumnie publiczność witała Głowę Państwa z wielkim entuzjazmem okrzykami: „Niech żyje”.

Wrześniowa sesja Rady L. N. omówi stan rokowań polsko-litewskich

GENEWA. (PAT) 60-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie 5 września, pod przewodnictwem przedstawiciela Wenezueli Zumeta.

Sesja ta będzie poświęcona w znacznej części przygotowaniu do prac Zgromadzenia, które zbierze się 10 września. Rada rozpatrzy między innymi kwestję wprowadzenia w życie poprawek w statucie Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej oraz wyznaczenia terminu konferencji dla ograniczenia fabrykacji narkotyków. Rada zajmie się także rozpatrzeniem stanu obecnego pertraktacji pomiędzy Polską a Litwą i zaznajomi się ze sprawozdaniem, którego zażądała w tej sprawie od komisji tranzytowej. Prócz tego Rada Ligi zapozna się z pracami komisji współpracy intelektualnej, komisji mandatowej, komitetu finansowego i innych.

REWIZJA GRANIC OFICJALNĄ POLITYKĄ RZĄDU NIEMIECKIEGO

BERLIN. (PAT) Podczas rozmowy na temat niedzielnego przemówienia w sprawie rewizji granic polsko - niemieckich współredaktor „Berliner Boersen Courier” skierował do ministra Treviranusa pytanie czy zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką brał na siebie, występując jako minister.

W odpowiedzi Treviranus oświadczył iż w obecnych czasach wzmocnionego życia demokratycznego i parlamentarizmu ministrowie są jawnymi reprezentantami opinii publicznej swego kraju i zadanie ministra nie polega na przesiadywaniu w odciepiu od świata gabinecie i braniu udziału w tajemniczych obradach.

Przemówienie moje — ciągnął Treviranus — nie było niczem innym, jak staraniem sformułowania myśli, rozporozszechnionych wśród szerokiego sfer społeczeństwa niemieckiego, chociaż do takiego sformułowania nie byłbym urzędowo upoważniony.

Zadaniem ministra Treviranusa art. 19 statutu Ligi Narodów jest przecież zupełnie wystarczające, ażeby niemożliwą do zniesienia sytuację na Wschodzie Niemiec nie tylko poruszyć w Lidze Narodów, ale i usunąć.

W-g informacji „Vorwaerts”, powyższej rozmowy udzielił minister Treviranus redaktorowi „Berliner Boersen Courier” z polecenia gabinetu Rzeszy. Co do samej treści rozmowy, to niemieckie dzienniki socjalistyczne utrzymują, że myśli zawarte w rozmowie Treviranusa pokrywają się z oficjalną polityką zagraniczną Rzeszy, która, niezależnie od wewnętrznych sporów partyjnych popierała była zawsze przez niemiecką partję socjal - demokratyczną.

PRASA NIEMIECKA O PRZEMOWIENIU TREVIRANUSA.

BERLIN. (PAT). Prasa niemiecka omawia sytuację wywołaną przemówieniem ministra Treviranusa. „Taegliche Rundschau” utrzymuje, że Treviranus zdaje się być przedewszystkiem tym, który wyznaczony jest na torowanie drogi do rewizji granic wschodnich i projekt mianowania go ministrem prowincji wschodnich Rzeszy oznacza, że zagadnienia wschodnie mają dla Niemiec pierwszorzędne znaczenie.

Obecna propaganda Treviranusa z rewizją granic wschodnich „Taegliche Rundschau” porównywa do ognia huraganowego. Przedewszystkiem chodzi o ukwawienie świadomości społeczeństwa niemieckiego, że na Wschodzie musi się stać coś — co zapewni Niemcom nową siłę Rzeszy. Według „Kreuzzeitung” dla Niemiec istnieją tylko dwie drogi — albo uczucie konieczności rewizji granic i dążąc wszelkimi siłami do tego celu, albo uprawiać nadal politykę porozumienia, co może się odbyć tylko kosztem państwa niemieckiego. „Vorwaerts” wyraża żal, że Treviranus przez swój sposób zagadania rewizji granic osiągnął to, że narodowa opinia francuska zwraca się obecnie przeciwko zwolnieniu polityki porozumienia — Briandowi. Treviranus nie przypuszczał nawet, że właśnie przemówienie, w którym domagał się rewizji granic, będzie miało wręcz przeciwnie skutki, a mianowicie wywoła żywy opór.

KONFERENCJA BRIANDA Z AMBASADOREM NIEMIECKIM.

BERLIN. (PAT) Według informacji tutejszych dzienników, niemiecki ambasador w Paryżu v. Hoesch (przyjeżdżający wczoraj przez Brianda. W rozmowie poruszona była m. in. sprawa mowy Treviranusa i echo, jakie mowa ta wywołała w prasie francuskiej.

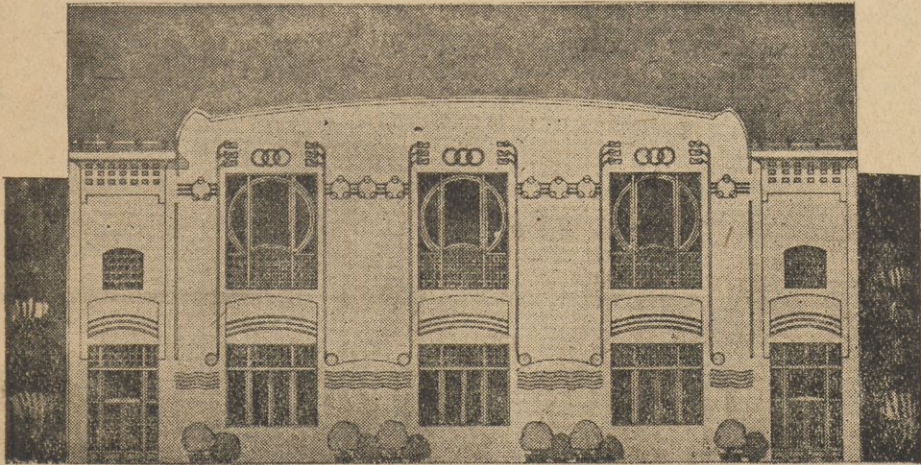
Specjalnie na tym przykładzie węgiersko-włoskiej przestroga Machiawela, że niema nikt bardziej niebezpiecznego, niż sojusz z partnerem nieproporcjonalnie od siebie silniejszym. Węgry w sojuszu sam na sam z Niemcami mogą tak wyjść, jak wyszła Bułgaria, Turcja i te same Węgry na wielkiej wojnie, w której świat walczył z Niemcami, ale w chwili zawierania pokoju z Niemcami, lecz na tych małych państwach. Ale cóż: jedźmy do Wiednia — tam w sprawie Anschlussu pilnie się uważa, co w tej szlarz woli płynąć z prądem, niż przeciw prądowi, więc i nasze Min. spr. zagr. jest przekonane, że płynięcie z prądem historii, jeśli płynie z prądem tej polityki, która stworzyła traktat wersalski, bo jest to prawdziwa polityka przyszłości. Należy bowiem przypuszczać, że przyszłość będzie realizowała tylko zamierzenia ducha i literatury postanowień traktatu wersalskiego z największą ścisłością i pieczołowitością. — A oczywiście! Cat.

Na marginesie artykułu X. Urbana

Nietylko katolik, ale każdy, kto przykrem tej tendencji potwierdzenie znajduje wyłącznie materialistyczne niem.

Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy pomocy nowego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, niezależnego od dotychczasowej formy unij, dostosowanego natomiast specjalnie do psychologii i obyczajów rosyjskich. Nowy ten obrządek cechuje wyraźne dążenie do rozgraniczenia między polskością a katolicyzmem tam, gdzie w naszym kraju polski element katolicki spotyka się bezpośrednio z rękoma rosyjskimi. Ujawnia się ona w metodach pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich. Praca ta odbywa się przy

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE



V. Dążenie do wyzwolenia się architektury z pod wpływu stylów historycznych nie jest bynajmniej wynalazkiem okresu powojennego. Po długotrwałym i mocno despotycznym panowaniu „historycyzm” i „dotychczas niebywałe” ornamenty z li-
XIX, musiała nastąpić reakcja, tem gwałtowniejsza, im bardziej bezwzględny był nacisk panoszącej się coraz więcej erudycji stylowo - historycznej na swobodną twórczość artystyczną. Do wybuchu owej, oficjalnej niejako, rewolucji, początkowo wyłącznie w dziedzinie malarstwa, doszło w r. 1892 w Paryżu, kiedy to liczna grupa młodych malarzy, oburzona na jednostronność oceny „jury” w ówczesnym „Salonie” ogłosiła „secesję”, t. j. wystąpienie swe ze stowarzyszenia artystów. Ruch ten rozprzestrzenił się niesłychanie szybko na wszystkie główne ogniska artystyczne Europy, a wraz z nim zpopularizowała się nazwa „secesji” i wytworzył się swoisty „styl secesyjny”. W architekturze przejawiał się on negacją i potępieniem wszelkich form dekoracyjnych, zapożyczonych z epok minionych, dążąc nie tyle do absolutnej prostoty, jak to propaguje konstruktywizm, lecz do zastąpienia tych form nowymi, zaczerpniętymi z bujnej i nieskrępowanej wyobraźni artysty. Około r. 1900 zaczęły się pojawiać coraz częściej, na ulicach wielkich miast budynki, zwracające uwagę nowością i dziwactwami swych form, unikających nawet pozorów po-

KLĘSKA WALUTOWA W SOWIETACH
BILON ZNIŁ Z OBIEGU. — KWITNIE NATOMIAST HANDEL WYMIENNY

Nową klęską w Rosji jest całkowity zanik bilonu i powszechne odmawianie przez ludność większą przyjmowania własnej waluty obiegowej (czarwońców). Nowa sytuacja spowodowała następstwa o wiele bardziej katastroficzne, niż początkowo można było przewidzieć. Wedle nadeszłych tu informacji z rozmaitych miejscowości sowieckich, życie przeciętnego obywatela pod względem codziennych wróciło na tory z okresu wojny domowej, że wszystkimi jej okropnościami i wysiłkami, skierowanymi ku jednemu celowi — zaopatrzenia się w żywność. — Jeszcze przed 2 — 3-ma miesiącami, można było wszystko nabyć za czarwońce — prawdą, po bardzo wygórowanych cenach, niemal trzykrotnie przewyższających cenę płatną w twardej walucie względnie w srebrze. Teraz to całkowicie się zmieniło. Bilonu już niema w obiegu, siła kupna czarwońca doszła (nominalnie) do — 5 procent wartości (zamiast 5 dol. am. za jeden czarwońce płacąc obecnie 3 — 4 czarwońce za jeden dolar), chłop faktycznie oddaje produkty rolne i inne wyroby jedynie w drodze wymiany, wobec czego mieszkańcy miast, za groźnej głodowej śmiercią w dosłownym znaczeniu tego wyrazu, gwałtownie rzucili się do robienia zapasów żywnościowych za wszelką cenę. Oddają swe ostatnie graty, zdobyte po nieudanych wysiłkach t.zw. towary deficytowe (do których faktycznie zalicza się wszystko, co istnieje), by tylko wydobyć od rolnika trochę maki, czy miarkę kartofli i t.d.
W wielu obwodach obserwuje się obecnie obrazki, nieznane i niewidziane w żadnym innym kraju. Mianowicie wytworzył się osobliwego rodzaju

Powiat brasławski

Tytuł monografii p. Hedemanna „Historia powiatu brasławskiego” nie jest ścisły. Historii właściwiej oddawającej całokształt życia powiatu w ciągu wieków, w monografii niema. Życie ekonomiczne prawie całkowicie zostało pominięte, życie duchowe uwzględnione mimochodem i bardzo niedokładnie, treścią zaś książki są przeważnie dzieje walk.
Walki orężne w obronie niezależności i wolności są probierzem kultury narodu i jego dojrzałości; uwzględnić je należało w stopniu jak największym, tem bardziej, że epizody wojenne są malownicze i działają na wyobraźnię dzieci, o których się myślało, przystępując do pracy. Ale opowiadanie prawie wyłącznie o walkach bez uwzględnienia szerszego tła łamie kompozycję dzieła i krzywdzi szersze masy Brasławian. Po przeczytaniu dzieła odbiera się takie wrażenie o dziejach Brasławszczyzny. Kilka lub kilkanaście tysięcy porządnych Brasławian walczyło zbrojnie z przemocą moskiewską; starobrzędowcy i żydzi uprawiali zawo-

szta zaś Brasławian — procesowała się, urządziła pijatyki i oskarżała się wzajemnie o stosunki z djabłem!...
Świadomie przejawiając obraz aby wskazać, że błąd autora tkwi w uprzedzeniu i w odrywaniu ich od całokształtu zdarzeń.
Podług autora, wygląda tak, że np. wierzący w czary i dobrze po- pijający Brasławianin nie mógłby być dobrym żołnierzem i obywatelem. Autor nie liczy się z epoką, do ludzi ówczesnych zastosowuje kryteria współczesne i nie czuje wcale tętna życia z przed kilku wieków.
Nie wie nawet, gdzie go szukać. Opisując np. życie druhan, twierdzi autor śmiało (str. 354), „że najbardziej absorbowali druhan trzy rodzaje spraw, które nieśli one na wanki swych sądów magdeburskich: są to sprawy odgraniczeń placów, ogrodów i morgów miejskich i następnie dwa rodzaje spraw kryminalnych — po pierwsze pijatyki i ubijatyki, po wtóre na tle setki czynnych szynków druijskich, i powtórnie — sprawy czarodziejstwa”...
Dalej podaje autor w streszczeniu parę efektownych spraw i kończy w ten sposób: (str. 356)
„Zatrzymaliśmy się nieco dłużej na tych sprawach złodziejsko - czarodziej-

Odpowiedzi rządów europejskich
NA PROPOZYCJĘ POLSKI W SPRAWIE POROZUMIENIA ROLNICZEGO.

WARSZAWA. (PAT). Prócz Rumunii, wyraziły swą zgodę do wzięcia udziału w konferencji rolniczej w Warszawie: Jugosławia i Finlandia.
Odpowiedzi rządów pozostałych państw zaproszonych oczekiwane są w najbliższych dniach, poczem ustalony zostanie ścisły termin konferencji ministrów.

Rocznica zorganizowania się Polaków
w Ameryce

CHICAGO. (PAT). Obchód 50-letniej rocznicy Związku Narodowego Polskiego zgrupował w Chicago 15 tysięcy osób. Sala, w której odbyła się uroczystość, była udekorowana flagami narodowymi polskimi i sztandarami Stanów Zjednoczonych. — Prezydent Hoover wydelegował jako swego przedstawiciela prokuratora generalnego Richardsona, który przybył do Chicago aeroplanem. Pan Richardson w wygłoszonej przemówieniu podkreślił patriotyzm Polaków i przyjaźń polsko-amerykańską oraz przypomniał słowa Wilsona, iż trwały pokój nie jest możliwy w Europie, dopóki Polska nie będzie wolna i nie będzie miała dostępu do morza.
Konsul generalny Szczepański mówił o ścisłej współpracy Związku Narodowego Polskiego z krajem macierzystym, przypieczętowanej krwią najlepszych synów emigracji. Następnie została odczytana depesza prezydenta Hoovera, w której, mówiąc o cechach charakteru, jakie wnieśli emigranci polscy, podkreślił on przedewszystkiem ich głęboki patriotyzm, wysoki ideałizm, różnorodność uzdolnień talentów, dzięki którym oddali tak wiele usług swej nowej ojczyźnie.

Kłopoty Anglii w Indjach

PARYŻ. (PAT) Rozpoczęły się walki z Afrydami w okolicy Peshwar. Połączenie telegraficzne między Peshwar i Lahore jest zupełnie przerwane.
Wojska angielskie, we wtorek ostrzeliwane były w ciągu dnia kilkakrotnie przez Afrydów. Równie i pociąg pancerny, wysłany na pomoc wojskom pieszym, przez dłuższy czas znajdował się pod silnym ogniem.
Kilka mniejszych oddziałów Afrydów pojawiło się w pobliżu wielkiego mostu nad rzeką Attok, stanowiącego bardzo ważny punkt strategiczny nad granicą przez ten most bowiem przechodzi jedyna linia kolejowa wiodąca do Peshawaru.
Zachodzi obawa, że celem odparcia najazdu Afrydów trzeba będzie przedsięwziąć bardzo szerokie środki obrony. W Peshawar znajdują się wprawdzie dostateczne siły wojenne, zachodzi jednak obawa, że niezadowolone panujące wśród plemion nadgranicznych przybierze znaczniejsze rozmiary i będzie użytkowane przez Afrydów celem pobudzenia i innych szczepli.

Komunistyczna opozycja w Czechach łączy
się z socjalistami

PRAGA. W Bernie odbyła się wczoraj konferencja opozycji komunistycznej z całego państwa, której tematem było połączenie się z partią socjalistyczną.
Mówcy zaznaczali, że to połączenie będzie wynikiem dojrzałych rozważań. Partia socjalistyczna jest opozycją komunistycznej najbliższą. Połączenie nastąpi w dniu 1-go września.

Czerwone bandy otoczyły Kan-Chou

WASZYNGTON. (PAT) Konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Kantonie nadał wiadomość, iż Kan - Chou otoczone zostało przez wojska czerwone. Amerykański biskup katolicki oraz szereg innych cudzoziemców są narażeni na niebezpieczeństwo z powodu wycofania się wojsk nankińskich. Konsul generalny odbył z przedstawicielami lokalnych władz chińskich konferencję w sprawie wytworzonej sytuacji.

Łodzią podwodną do bieguna

NOWY YORK. (PAT). Słynny badacz okolic podbiegunowych sir Hubert Wilkins, który projektuje wyprawę do bieguna w łodzi podwodnej, oddanej do dyspozycji przez rząd amerykański, wpłacił 10 tysięcy dolarów tytułem gwarancji za nieuszkodzenie łodzi podwodnej.

Aresztowanie sabotażystów ukraińskich

LWÓW. (PAT). Prasa donosi, że we wtorek aresztowano i odtawiono do więzienia we Lwowie 5 sprawców ostatnich zbrodniczych podpałów w folwarku w Wyszkach i w Mikłaszowie pod Lwowem. 4 z nich są to uczniowie gimnazjalni uczęszczający do klas od 5 do 8-jej, jeden zaś jest zecerem. Dalej donosi prasa, iż dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Bórbką trwają w dalszym ciągu. Policja aresztowała dwóch osobników, podejrzanych o udział w napadzie.
Nadto otrzymała policja z Nowego Sącza wiadomość, że aresztowano tam pewnego podejrzanego o ten napad osobnika, usiłującego przejść nielegalnie przez granicę czechosłowacką. Ponadto dokonano szeregu aresztowań na terenie województwa tarnopolskiego, gdzie przytrzymało kilkanaście osób.

Tragiczna śmierć w Tatrach

ZAKOPANE. (PAT). W niedzielę w godzinach południowych wśród ulewnego deszczu, a miejscami śniegu i mrozu, wracała 10 osób licząca wycieczka wśród której znajdował się profesor gimnazjalny z Jarosławia, Władysław Duchniewicz. Gdy znaleźli się na Gerlachowskich stawach, zupełnie już wyczerpani i pomarzniali prof. Duchniewicz osłabł do tego stopnia, że dalej iść nie mógł. Wobec zapadającej nocy towarzysze ułożyli go nakrywając go kocami i namiotem, a sami ruszyli do Roztoki, skąd zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe. Pogotowie, skoro świt, ruszyło na ratunek i pod wieczór dobrnęło do miejsca, w którym postawiono prof. Duchniewicza; znaleziono go jednak nieco poniżej tego miejsca już martwego. Próbowano ratować się o własnych siłach, lecz atak sercowy spowodował zgon.

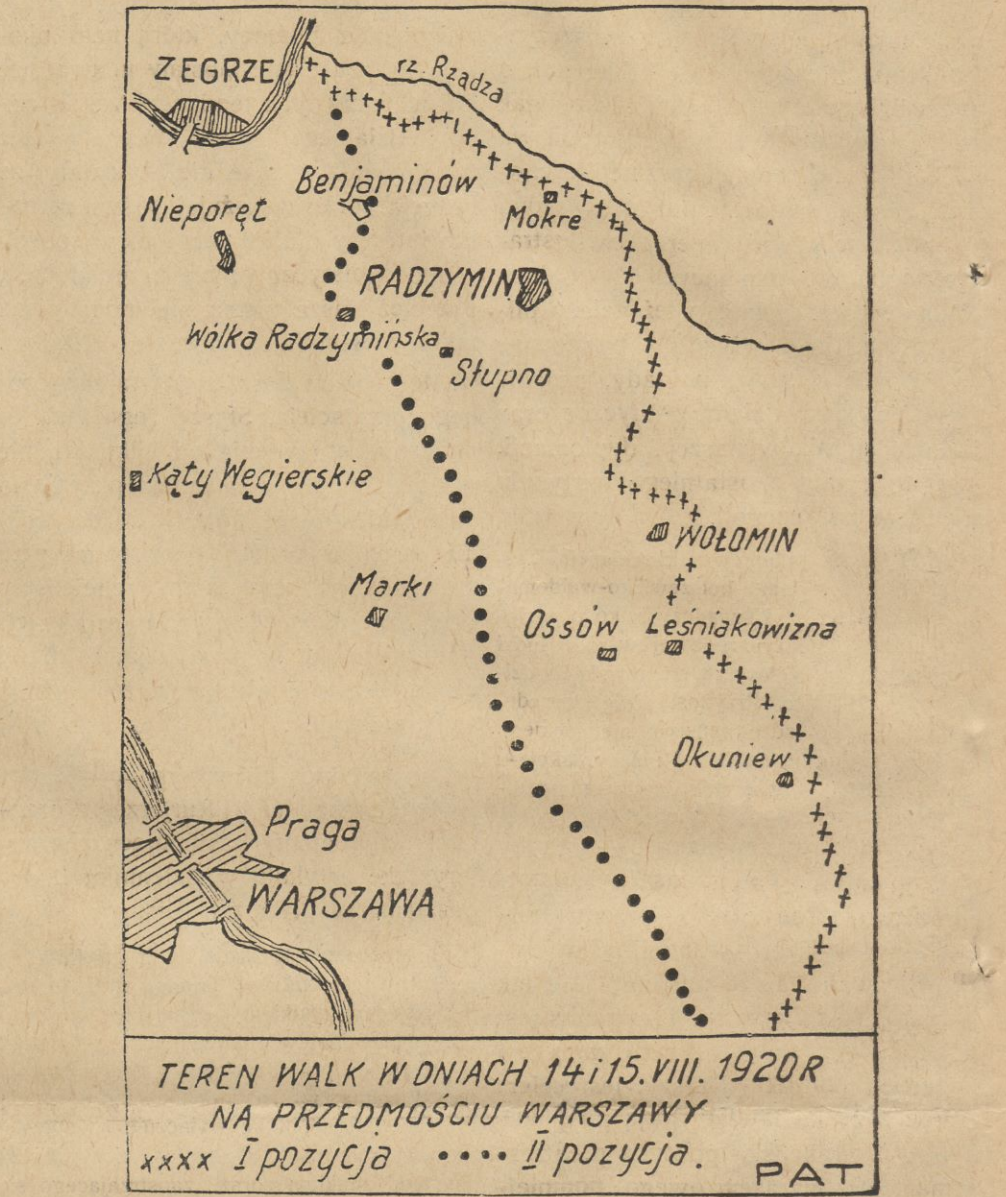
Umysłowo-chorego torturowano przez 12 lat

Policja w Lucku otrzymała doniesienie że w domu na Bazylijańskiej ulicy ukrywano jest chorego umysłowo. Po udaniu się na wskazane miejsce stwierdziła policja, iż więzioną ofiarą jest 30-letni Hirsz Kagan który od 12 lat przebywał w samotnej celi. Wzięła go rodzina dla celów bliżej nieznanych, więc sprawą zajął się prokurator.

sko - pijackich, stanowią bowiem one w braku innych świadectw nienajgorsze (!) tło (!!) do zrozumienia ówczesnego życia, sfery zainteresowań i poziomu umysłowego mieszczańskich. W niezbyt pięknym prezentuje się to światło!...
Oto przykład fatalnego pomieszanego pojęć!
Awantury jednostek doprowadzające do rozpraw sądowych, mają być tłem, na którym się rozpatruje życie ogółu!...
Niechby autor spróbował na podstawie protokołów policyjnych pierwszego — lepszego komisariatu wileńskiego odtworzyć życie kulturalne i umysłowe współczesnych Wilnian! Do takich przyszedłby wniosków!...
Zacóż tak skrzywdził Drujan? I czy tylko Drujan? Czy ten błąd nie pokutuje w całej książce? Czy nie nie wykosławia całokształt dziejów ducha Ziemi Brasławskiej?...
Zarys dziejów Druj zdołałby ilustrację, odtwarzającą świątynię różnorodnych wyznań... Szlachetna architektura mówi o kulturze kraju, mnogość świątyń — o religijności ludności. Ale autor, dokładnie obliczając ilość szynków, nie docenia znaczenia życia religijnego w kulturze ziemi. Jak nie docenia autor naiwnych

DZIESIĘĆ LAT TEMU...

1-sza armia:
Front północny: Uderzenie na Radzymin 1-jej dywizji litewsko-białoruskiej, która nie zdążyła w odwodzie uzupełnić swych słabych stanów liczebnych zakończyło się o godzinie 12 zajęciem tego miasteczka. W następstwie gwałtownych przeciwnatarć koncentrycznie uderzającego nieprzyjaciela, oddziały dywizji zostały zmuszone do odwrotu. W godzinach popołudniowych nieprzyjacieli wszedł w lukę między lewym skrzydłem 1-jej dywizji litewsko-białoruskiej a Beniaminowem, przechodząc w ten sposób naszą drugą linię obronną w kierunku na Izabelin-Jabionną.
Dowództwo frontu skierowało do kontrataku 10-tą dywizję piechoty, powierzając dowództwo wszystkich trzech dywizji (11-ta, 1-sza litewska białoruska, 10-ta) na przedmościu



Deszcz na zawołanie

Eksperyment holenderskiego uczzonego
Według doniesień prasowych holenderski uczony Verart wytworzył sztuczny deszcz na przestrzeni 5 kilometrów.
Zagadnienie sztucznego wytwarzania opadów tak bardzo ważne dla rolników już od kilkadziesiąt lat jest przedmiotem badań i doświadczeń fizyków i techników.
W celu spowodowania deszczu Verart stara się sztucznie skondensować parę wodną w większych kłopotach przez obniżenie temperatury powietrza. W tym celu wznosił się na samolocie na wysokość kilku tysięcy metrów i rozpylił tam 150 kilogramów proszku Verarta fruwały cztery samoloty kontrolne, które zaobserwowały opady atmosferyczne na przestrzeni 10 kilometrów wzdłuż wybrzeża zatoki Zuider.
Podobne doświadczenie zostało nie pier-
wszy raz wykonane. Już w roku 1923 dwaj meteorolodzy niemieccy rozpylili z samolotu płynne powietrze o temperaturze — 193 stopni C. Wynik był taki, że ich samoloty otoczyły gęste obłoki, deszcz jednak nie spadł.
Verart podjął się swego eksperymentu w warunkach bardzo dlań dogodnych, kiedy już poprzednio nastąpiło lekkie zachmurzenie, czyli kondensacja pary wodnej. W takich jednak okolicznościach zgóry należało się spodziewać opadów atmosferycznych. Jedynie w czasokresie dotkliwych posuchy sztuczny deszcz mógłby rozstrzygnąć losy urodzajów. W tym atoli wypadku metoda Verarta byłaby połączoną z ogromnymi kosztami.
Historia doświadczenia holenderskiego

przejawów religijności szerszych mas świadczy jego wzmianka o cudownym obrazie N. Panny w Monasterze.
Czytamy na str. 398.
„Co do samego cudownego obrazu, to głosi legenda, że ocalał on podczas pożaru i kiedy — niekiedy ukazuje się w aureoli na rozłożystej lipie na jednej z bezludnych wyseppek tego jeziora”...
Dalej streszcza autor parę innych legend i kończy:
„Utrwalamy te bajania (!), ponieważ nie powstają one tak ooczko w naszych prozaicznych czasach”... etc.
A więc te „bajania” mają tylko wartość kontrastu w stosunku do chwili bieżącej?...
Z czasów obecnych autor jest stanowczo niezadowolony i przedstawia im przeszłość, którą odczuwa bardzo a bardzo pytko.
Kiedy dość niegrzecznie dowcipkując, porównywa autor urzędników współczesnych z urzędnikami w XVIII na niekorzystnie pierwszych (str. 114) nie protestujemy, ale kiedy w sposób „ekspresywny” podchodzi do zagadnień religijnych, wywołuje niesmak. Oto przykład.
Kler chrześcijański wszystkich ob-
rządków stał dawniej o całe niebo wyżej od duchowieństwa „naszych rys dziejów Unji kościelnej...”

uczonego ilustruje doskonale współczesny stan nauki w sprawie oddziaływania na kaprysy pogody. Obecnie możemy już zasadniczo rozmaitemi sposobami zaszachować zamiary św. Piotra.
Niestety św. Piotr w tej grze ludzkiej pragnień rozporządza bardzo ważnym atutem: jest od nas stokroć razy bogatszy, gdyż może wprowadzić w pole olbrzymie źródła energii, wobec których niestety nasze armie sprzymierzeńczych sił przyrody są jeszcze bardzo znikome.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w m-cu lipcu 1930 r.

Miesiąc lipiec wykazuje dalszy wzrost kapitałów złożonych na rachunkach oszczędnościowych w P.K.O.
W ciągu miesiąca sprawozdawczego pozyskała P.K.O. zł. 8.716.506 — nowych wkładów. Stan wkładów oszczędnościowych na dzień 31.VIII b. r. osiągnął sumę złotych 196.512.761 — zaś łącznie z wkładami pochodziącymi z waloryzacji — sumę złotych 229.338.977.
Jednocześnie ze wzrostem kapitału oszczędnościowego wzrosła również liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu miesiąca lipca r. b. wydała P.K.O. 19.570 nowych książeczek, co przy uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych (4.326), daje przyrost bezwzględny 15.144 książeczek. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P.K.O. wyniosła w dniu 31.VIII b. r. — 495.564, zaś łącznie z książeczkami pochodziącymi z waloryzacji — 536.706.

ślamazarnych czasów” (str. 56). Dlaczego? — „Udzielimy miejsca przedstawicielom każdego z trojga wyznań” (str. 54)
Oto ks. katolicki Narbutowicz, wmięszany w brudną sprawę oszukań-
nia życia. Śmierć ratuje go od kary, bo jego współnicy idą na banicję. Umierając, wzywa ksiądz biskupa przed sąd... na tamtych świecie!...
Oto bazylijanin ks. Stawieński, który kazał odczytać różgami poddane-
go Behma i nawet szlachcica „z pięścią biec w gębę porywał się”... Oto duchowny prawosławny Swatkowski, który woźnego „dwa razy haniebnie uderzył i podobnie słowami nieprzy-
zwoitemi w różnym sposobie lżył”... Pocóż ta galeria typów z całą pewnością wyjątkowych? Autor tłumaczy:
„Ow ksiądz, śmiało włokący biskupa przed sąd samego Pana Boga, i humen i unita tak skory do rękocz-
nu, — jak dalecy są od naszych ślamazarnych czasów, jak wspaniałe ko-
lorystyczne stanowią tło (!!) „epo-
ki” (str. 56).
Lekceważąc życie duchowne Brasławszczyzny, zmuszony był jednak autor poświęcić rozdział sprawom li-
kwidacji Unji, dodając króciutki za-
wycię od duchowieństwa „naszych rys dziejów Unji kościelnej...”

Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

OPRACOWANIE NOWEJ TARYFY CELNEJ

Posiedzenia komisji międzyministerialnej do prac nad nową taryfą celną na okres letni, poczynając od dn. 1 lipca, uległy przerwie na przeciąg 2 miesięcy, natomiast prace sekretariatu trwają w dalszym ciągu nad utworzeniem zakończonej całości z ma terałów, rozpatrzonych przez komisję.

Z materiałów opracowanych przez 4 komisje gospodarcze, do dn. 1 lipca zostały rozpatrzone całkowicie materiały 2 komisji: rolnej i chemicznej.

Obejmuje to działy dotyczące:

- 1) zwierząt, płodów rolnych, przetworów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego;
- 2) wyrobów pochodzenia mineralnego, wyrobów kamieniarskich, ceramicznych i szklanych;
- 3) przetworów chemicznych, farmaceutycznych i farb;
- 4) skór, futer i wyrobów skórzaných;
- 5) kauczuku, gumy i wyrobów gumowych;
- 6) papierów i wyrobów z papieru;
- 7) materiałów wybuchowych;
- 8) produktów naftowych;
- 9) tłuszczów.

Materiały, rozpatrywane na posiedzeniach komisji międzyministerialnej, są następnie opracowywane w sekretariacie.

Korzystając z przerwy, sekretariat prowadzi intensywną pracę nad wykończeniem tych wszystkich działów, które zostały rozpatrzone przez komisję międzyministerialną, przygotowując materiały do ostatecznego etapu prac, jakim będzie zatwierdzenie i ogłoszenie nowej taryfy celnej.

Posiłkując się specjalnie opracowanymi szematami, prace sekretariatu mają na celu dać obraz całego przebiegu prac i uchwał komisji międzyministerialnej i ewentualnych zmian w materiałach komisji gospodarczych. Notowane są zatem motywy oraz wszelkie dodatkowe wyjaśnienia, mające przyczynić się do jasności tekstu.

Materiały te są tymczasem niedostępne dla stron, jednakże przed ostatecznym zatwierdzeniem i wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej prawdopodobnie będą podane do wiadomości i wypowiedzenia się sferom zainteresowanym.

Nastąpić to może po skompletowaniu.

LODOWNIE

Nadeszła pora letnia. Stęskniliśmy do słońca — starzy i dzieci. Potrzebne nam jest tak bardzo do życia.

Ale — podczas upału jeden nowy klimat mają panie w domu, nasze miłe gospodie, jak zabezpieczyć produkty przed zepsuceniem? Spójrzmy nie dajmy dostatecznego chłodu, aby masło utrzymało w twardości smacznej, a już o mięso to naprawdę lek ogarnia.

Dobra gospośka musi mieć lodownię. Pochwała się dbałości i przezorności do dobrej gospośki. Ale jeżeli potrzebna jest przezorność w zastawianiu do wygoły żywności, to o ile większe znaczenie ma ona, kiedy chodzi o byt i pewność przyszłości. Myśli o zabezpieczeniu sobie spokoju na stare lata, poparta książeczką oszczędnościową P. K. O. — to niezalety i dobrobyt. Trzeba sobie uświadomić, że prawdę i wiarę się w porę do przygotowania gruntu pod zasiew przyszłości. Trzeba — proszę Państwa — pojsć do P. K. O., dowiedzieć się jak łatwo przy dobrej woli i zrozumieniu dojsć do celu. P. K. O. pragnie wszystkim pomóc w ich usiłowaniach zabezpieczenia sobie przyszłości. P. K. O. — chroni pieniądze, jak lodownia dobrej gospośki chroni produkty.

Jesteśmy przezorni w rzeczach małych. Będąmy takimi w rzeczach ważnych, od których nasza dola przyszła i byt naszej rodziny zależy.

Zrobici, żebyśmy byli pewni jutra — otworzymy książeczkę oszczędnościową P. K. O.

Dowiadujemy się wielu nikomu przedtem nieznanych rzeczy.

Okazuje się, że Unja Florencka została zawarta za panowania... Kazimierza Jagiellończyka (str. 15). Kiedy mianowicie? — W r. 1438 (str. 180) Unja Brzeska została dokonana w r. 1595 (str. 47 oraz 181).

Gdyby autor zajął do byle encyklopedji lub podręcznika religij lub historii, przekonałby się, że daty są inne, a mianowicie r. 1493 i 1596.

Różnica mała, ale wstyd wielki!

Rewelacja również jest reskrypt Katarzyny „o całkowitem zniesieniu unji” (str. 185).

Takiego reskryptu Katarzyna nie podpisywała, pod datą 22. IV. 1794 r. został wydany reskrypt, zalecający ułatwienie Brastawianom — uniom przejściu na prawostawie w nadziei na zniesienie w przyszłości Unji.

Zarys dziejów Unji kościelnej jest całkowicie balałutny i nieznosny już z tego względu, że autor z powodów bliżej nieznanych, nie uważa unitów za katolików!

Są podług niego, prawostawni, katolicy i unici.

Żywi istnie dzieja się z odsyłaczami. W odsyłaczach do rozdz. VIII ustalił 13 błędów! Czy nie za wiele?

Bardzo ciekawe są „monografie”

waniu całego lub odpowiedniej części materiału przez sekretariat i przetrzeźni, jako całości, przez komisję.

Ze względu na ważność nowej taryfy celnej dla życia gospodarczego kraju, pożądane jest informowanie sekretariatu o wszelkich zmianach i nasuwających się wątpliwościach, przesyłając odpowiednie dane pod adresem Min. Przemysłu i Handlu, Departament Przemysłowy, pokój Nr. 219).

Ponieważ może zająć konieczność uskutecznienia pewnych zmian w przygotowywanym projekcie, w związku ze stałymi zmianami w życiu gospodarczym kraju, należy uwagi i słuszne życzenia nadsyłać zawczasu, ażeby sekretariat miał możliwość pod-

dania rewizji ośnośnych uchwał, zanim projekt taryfy będzie ostatecznie zatwierdzony i wprowadzony w życie z mocą obowiązującą.

Co się tyczy prac nad materiałami pozostałymi 2 komisji gospodarczych, włókienniczej i metalowo-mechanicznej, rozpatrywanie ich już się rozpoczęło i jest w toku.

Pierwsze posiedzenie komisji międzyministerialnej, na którym był rozpatrywany dział metali, odbyło się w dn. 14 kwietnia r. b. Od tej daty, co prawda z pewnymi wyjątkami posiedzenia komisji były poświęcone materiałom komisji metalowo-mechanicznej na zmianę z działem włókienniczym.

Prace te obecnie uległy letniej przerwie, aby rozpocząć się normalnie we wrześniu r. b.

WYKONANIE KONKORDATU

Art. XXIV punkt III Konkordatu przewiduje zawarcie dodatkowego układu pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Stolicą Apostolską w sprawie dóbr kościelnych odebranych niedługo kościołowi rzymsko-katolickiemu przez rząd zaborczy a obecnie znajdujących się w posiadaniu państwa.

W latach 1925 — 6 powołano stałą wojewódzką Komisję Mieszaną złożoną z przedstawicieli województwa i ordynariuszów diecezjalnych dla wstępnego zgrupowania materiałów i uzgodnienia stanowiska w sprawie tych dóbr kościelnych. Materiały te miały służyć za podstawę prac, właściwych Komisji Mieszanej powołanej dla przygotowania Układu. Obecnie zostały zaktualizowane te prace ponownie, a to w związku z zamierzeniem podjęciem czynności przez Komisję Mieszaną dla tych spraw.

Na mocy zarządzenia Min. WR i OP poszczególne województwa mają w porozumieniu z miejscowymi ordynariuszami diecezjalnymi ponownie opracować i przygotować zaktualizowany materiał. W tym celu zaczęli działać niedługo w Wilnie Komisja Miejsowa której zadaniem będzie przygotowanie materiału informacyjnego i wniosków dla Komisji Mieszanej w Warszawie.

Do komisji tej w Wilnie p. wojewoda wileński delegował dyrektora Rob. Publ. inż. Stefana Siłę Nowickiego, nac. wydz. admin. Michała Pawlińskiego i kierown. oddziału wyzn. radcę Wiktora Piotrowicza. Jego Eksc. ks. arcybiskup metropolita wileński ze swej strony do komisji tej delegował: ks. kanonika Lucjana Chaleckiego, ks. dr. Waleriana Meysztowicza i ks. Józefa Marcinowskiego.

KRONIKA

CZWARTEK
14 Dnia
W. słońca o godz. 4 m. 16
E. słońca o godz. 7 m. 4
Wnieb.N.M.P.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie.
Z dnia 13. VIII. 1930 r.

Ciepłota średnia w mm. 753
Temperatura średnia -1-18
Temperatura najwyższa -1-22
Temperatura najniższa -1-14

Opad w milimetrach: —
Wiatr: Południowo-zachodni
przeważający
Ciśnienie barometryczne: wzrost
Waga: pogodnie.

KOSCIELNA

— Kozłak nabożeństw na święto Matki Boskiej Zielnej w Katedrze. Godz. 5 — Msza św. Frymarja, godz. 8.30 — Msza św. z suplikacjami, godz. 9.30 — Msza św. wotywa, godz. 10.15 — Suma, celebrował arcybiskup metropolita wileński Romuald Jastrzębski, godz. 15.30 — wykład z pisma św. godz. 15 — Nieszpory.

— Dziekujemy nabożeństwo. 15 sierpnia r. b. o godzinie 10 w kościele garnizonowym odbędzie się dla garnizonu Msza św. z okazji zwycięstwa nad Wisłą.

— Nowa Anna Adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 15 sierpnia w kościele w Grauzyszkach odbędzie się całonocna Adoracja Przenajświętszego Sakramentu, dn. 16 sierpnia w kościele w Kundzinie, dn. 17 sierpnia w kościele w Rukojnach, dn. 18 sierpnia w Zamościu, dn. 19 sierpnia w kościele w Poluszach.

— Święto 15 sierpnia połączone ze świętem obchodu rocznicy cudu nad Wisłą (k).

różnych miast Brastawszczyzny, stanowiąc II część dzieła.

Złoty medal należy się autorowi za monografię Zająłowa, zawartą w 64 (sześćdziesiątych czterech), razem z tytułem wyrazach!...

„Monografia” o Uhorze, z której można było zrobić literackie cacko została zmarnowana.

Inne są słabe.

Styl szwankuje, korekta niedbala. Przewrócenie kliszy pieczęci Brastawia (str. 341) jest nie do darowania.

Achcokwiek naogół praca p. Heidermana jest słaba, przyda się ona nie raz, jako pierwsza próba obszernej monografii.

Autorowi życzyć należy aby nie spoczął na laurach i — 1-o sprawdził i sprostował wszystkie odsyłacze, 2-o przestał być „głuchym i ślepy” i poznał cały materiał, dotyczący Brastawszczyzny, 3-o uzupełnił literaturę przedmiotu i 4-o zaznajomił się z dziejami ruchów religijnych na Litwie.

Wówczas zdobyłby inny pogląd na dzieje swego powiatu, nie brałby epizodów za to i potrafiłby obdarzyć nas monografią, nie budzącą zastrzeżeń.

W. Ch.

MIEJSKA

— Podania złożone P. Prezydentowi przysłał do Magistratu. Kancelaria cywilna P. Prezydenta nadesłała do Magistratu 120 podań wstępnych P. Prezydenta pod jego imieniem w Wilnie a to w celu wydania opinii. Są to prośby o pomoc, posady lub wsparcie.

— Przeszacowywanie gruntów miejskich. Komisja szacunkowa Magistratu rozpoczęła prace nad przeszacowywaniem wszystkich gruntów miejskich położonych w obrębie W. Wilna.

— Czyszczenie działki wieczyste. Magistrat ustala obecnie wysokość czynszu dzierżaw na następne 10-lecie dla działek wieczystej dzierżawy. Jak słychać stawki czynszowe nie będą wyższe od obecnie obowiązujących.

— Urlop dr. Maleszewskiego. Szef Sekcji Zdrowia Magistratu dr. Maleszewski uda się 15 bm. na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo obejmie szef sekcji rzetni i ryneków.

WOJSKOWA

— Rejestracja rocz. 1912 i 1910. 1 września wydział wojskowy Magistratu przystępuje do rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1912 i zamieszkujących na terenie m. Wilna.

Również odbędzie się powtórna rejestracja rocznika 1910, która rozpocznie się 1 października.

ROŻNE.

— „Nasza Ziemia” i „Express” pociągnięte do odpowiedzialności. Starosta Grodzkie w Wilnie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej redaktora czasopisma rosyjskiego „Nasza Ziemia” za umieszczenie w Nr. 538 art. pt. „Błaski” zawierającego cechy przestępstwa przewidzianego w K.K. pociągnięto również do odpowiedzialności sądowej redaktora gazety „Express Wil.” za umieszczenie w Nr. 215 wiadomości mogącej wyrządzić szkodę państwu.

— „Pan i wy” w policji i K.O.P. Komendant główny policji w porozumieniu z dowódcą Korpusu Ochrony Pogranicza wydał rozkaz regulujący wzajemne tytułowanie się. Oficerowie policji w odniesieniu do starszych szeregowych K.O.P. używają formy „per wy”, zaś do podoficerów „pan”. Niżsi funkcjonariusze (podoficerowie) policji w stosunkach z podoficerami i żołnierzami K.O.P. tytułują ich „pan”. Żołnierze i podoficerowie K.O.P., zwracając się do wszystkich funkcjonariuszy policji, używają tytułu „pan”.

— Zjazd chemików wileńskich. Jutro rozpoczyna się w Wilnie trzydniowy zjazd chemików wileńskich, absolwentów b. szkoły chemicznej w Wilnie.

Na zjazd przybędą z całej Polski chemicy wileńscy, oraz zaszczyci swoje obecnością profesor Linde z Warszawy, który dla rozwoju b. szkoły chemicznej położył wielkie zasługi. Po Mszy św. o godzinie 8 i pół

Miał on być uduszony przez kilku warjatów, którym rzekomo stałe dokuczał, zaś ostatnio został przyłapany na kradzieży. Wprawdzie dozorca szpitalni, starając się tłumaczyć, że Michałak uduł się sam podczas ataku epilepsji lecz spodziewać się należy, że dochodzenie rozwiąże zagadkę jego śmierci. W każdym razie winę do pewnego stopnia ponoszą dyżurni, którym polecono był dozór nad chorymi a szczególnie nad warjatami.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

Dzień 18 X. — dniem Ogólnopolskiego Obchodu 10-lecia zwycięstwa nad Wisłą

Dniem Ogólnopolskiego Obchodu 10-lecia zwycięstwa nad Wisłą, przypadającego w roku bieżącym 10-jej rocznicy zwycięstwa i odpierania najazdu bolszewickiego będzie dzień 18 października, jako 10-tą rocznicę rozejmu, który zakończył zwycięstwo stulecia walk o niepodległość.

Komitet Obchodu 10-lecia zwycię-

skiego odparcia najazdu Rosji Sowieckiej czyni już przygotowania do uczczenia tej wielkopomnej rocznicy i w najbliższym czasie zorganizuje wszędzie podkomitety regionalne w skład których wejdą najwybitniejsi osobistości ze wszystkich sfer społeczeństwa.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

W niedzielę 17 bm. nastąpi zamknięcie zjazdu, o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników dalszy ciąg obrad.

DOOKOŁA TEGO SPROSTOWANIA

Nikt chyba nie może zarzucić nam nieprzychylnego stosunku względem policji. Z całą przyjemnością i dumą cytujemy tyle zdarzeń, w których policja państwowa, w pełni poczucia godności i włożonego na nią ciężkiego obowiązku pozostaje zawsze na wysokości zadania. Zdarzają się jednak pewne uchybienia, mniej lub więcej przykre, a tem bardziej rażące ile że przyzwyczailiśmy się wszyscy uważać naszą policję za najbardziej widomą i popularną strażą ładu i bezpieczeństwa w kraju. Tego rodzaju, nieznaczne zresztą uchybienia, piętnujemy gwałtownie, dla tem energiczniejszego im zapobieżenia na przyszłość.

Inną zupełnie jest rzeczka, wkraczającą w dziedzinę typowych wileńskich stosunków miejskich — bezpieczeństwo i spokój w naszych ogrodach. Kalkulacja odpowiedzialności za nieogrożony stan bezpieczeństwa pięknych naszonych ogrodów miejskich, spada na kierowników ośnośnego resortu policyjnego. Jest to sprawa paląca i należy w najkrótszym czasie ją uregulować ostatecznie. Tymczasem otrzymujemy następujące pismo ze starostwa grodzkiego:

Do Redakcji czasopisma „Słowo” w Wilnie, Mickiewicza 4.

Na podstawie art. 21 dekretu z dnia 7. II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prawowych — proszę o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Słowo” poniższego sprostowania:

W Nr. 143 czasopisma „Słowo” została umieszczona notatka p. t. „Bezplatne widoki policji”, autor której zarzucił funkcjonariuszom P.P. m. Wilna Nr. 1127 i 1940 nieaktowne zachowanie w dniu 1. 7. br. przy likwidacji zataru między dwiema osobami przy zbiegu ulic Królewskiej i Zamkowej i „przyczynienie się do wywołania gorszej widoku”.

Wiadomości zawarte w powyższej notatce nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy; w rzeczywistości omawiane zajście miało przebieg następujący:

W dniu 1. 7. r. b. około godz. 17 przy zbiegu ulic Królewskiej i Zamkowej będąc w sta nie nietrzeźwym Leon Wołojko napastował przedsiębiorcę budowlanego Kazimierza Zejmę; ten ostatni widząc groźną postawę napastującego, zwrócił się do policjanta z prośbą o pomoc. Ponieważ na wezwanie interweniującego policjanta o usunięcie się, Wołojko awanturował się w dalszym ciągu, posterunkowy postanowił doprowadzić pijanego do Komisariatu, dla przetrzymania go do wytrzeźwienia się. Wobec tego jednak, że Wołojko stawiał opór, do pomocy wezwany został drugi posterunkowy; wobec dalszego oporu ze strony zatrzymanego funkcjonariusze policji użyli siły fizycznej i awanturowi doprowadzili do Komisariatu.

Zbadani protokolarnie świadkowie zajścia stwierdzili, że policjanci nie wyłamywali rąk Wołojki i nie znęcali się nad nim. Równocześnie stwierdzono, iż tak w ogrodzie po Bernardyńskim jak i w ogroдах na terenie III Komisariatu napadów nie notowano, z wyjątkiem drobnych zajść w ogrodzie po Bernardyńskim pomiędzy młodzieżą. Zajścia te natychmiast były likwidowane przez policję.

W. Iszora — Starosta grodzki

Jeżeli chodzi o sprawę opisaną przez nas zajścia na rogu ulicy Królewskiej i Zamkowej — to z żalem musimy stwierdzić, iż mimo, że cały wypadek obserwowany z okiem redakcji „Słowa” i bezpośrednio na ulicy, był następnie opisany — żaden ze współpracowników naszej redakcji nie został „zbadyany protokolarnie” w charakterze świadka, jak ci inni świadkowie znani starostwie grodzkiemu, o których jest mowa w „sprowstowaniu”. Oczywiście nie chcemy posądzać przebiegu śledztwa o jednostronność uważamy jednak że zasło tu pewne przeoczenie.

Nawracając z kolei do ostatniego ustępu dotyczącego ogrodów miejskich na terenie III Komisariatu, nie bardzo sobie zdajemy sprawę co Pan Starosta rozumie pod słowami „napadów nie notowano”. To znaczy kto nie notował? — My, bo notujemy prawie codziennie awantury, bójki, biesie żydów, zapalenie kobiet, napady na spokojnych spacerowiczów. Całe bandy wyrostków, uliczników walających się nie od dziś i nie od wczoraj po Cieleńniku, Ogrodzie Bernardyńskim, po sąsiedztwie z Klubem Szlacheckim górach, będąc istotną i przykrą plagą tych niezwykle pięknych miejscowości. — Jakież wyrażnie nieporozumienie: „Nie notowano” czy „nie było”? — To wielka różnica. Czyżby ośnośne władze nie „zanotowały” również pchnięcia nożem w brzuch bezbronnej kobiety w Cieleńniku, co się zdarzyło w nocy 11 bm. A przecież gdyby te same władze zechciały bardziej od serca wziąć nasze uwagi, które zamieszczamy od szeregu miesięcy — i większą opieką otoczyły ogrody miejskie, możeby się ten straszny i krwawy wypadek w Cieleńniku w ogóle nie zdarzył...

W. Iszora — Starosta grodzki

W. Iszora — Starosta grodzki

W. Iszora — Starosta grodzki

W. Iszora — Starosta grodzki

W. Iszora — Starosta grodzki

W. Iszora — Starosta grodzki

W. Iszora — Starosta grodzki

W. Iszora — Starosta grodzki

W. Iszora — Starosta grodzki

W. Iszora — Starosta grodzki

W. Iszora — Starosta grodzki

W. Iszora — Starosta grodzki

RADJO WILEŃSKIE GIEŁDA WARSZAWSKA.

CZWARTEK, DNIA 14 SIERPNIA 1930 R.

11.58: Sygnał czasu.
12.05 — 12.35: Muzyka z płyt gramofonowych.
13.00: Kom. meteorolog.
17.15 — 17.20: Program dzienny.
17.20 — 17.35: Kom. Organ. Społecznych.
17.35 — 19.00: Tr. z Warsz. Odczyt i koncert.
19.00 — 19.25: Opowiadanie dla dzieci wygł. p. Zula Minkiewiczówna.
19.25 — 19.50: „Do Wilna powróciwszy” część pierwsza „Cywil w mundurze” pog. wygł. W. Hulewicz dyr. Programów Polsk. Radja w Wilnie.
19.50 — 20.00: Program na piątek i romantycy.
20.00 — 20.15: Prasowy dziennik radiowy z Warsz.
20.30 — 21.30: Odcinek powieściowy.
20.30 — 21.30: Koncert (Tr. z Ogródu Bernardynskiego w Wilnie).
21.30 — 24.00: Tr. z Warsz. Słuchowisko, komunikaty i muzyka taneczna.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJ. WPISY:

w dniu 19 V. 1930 r.
3625. II. Firma: „Karelska Chawa”. Firma obecnie brzmi: „Kunigiska Chawa”. Przedmiot: Sklep spożywczy - tytuinowy. Z powodu zamożności właścicieli przedsiębiorstwa nazwisko jej obecnie brzmi: Kunigiska. 1364
w dniu 21. V. 1930 r.
3234. II. Firma: „Sznajder Izak”. Firma obecnie brzmi: „Herbaciarnia Rochy Sznajder”. Właścicielką obecnie jest Rochy Sznajder zam. w Wilnie ul. Zarzecka 17. Na mocy aktu darowizny z dn. 9 kwietnia 1930 r. oblatowanego przed Władysławem Strzałko Notariuszem w Wilnie w dn. 9 kwietnia 1930 r. za Nr. 1195 przedsiębiorstwo Izaka Sznajdera przeszło na własność Rochy Sznajder. 1365
w dniu 19 V. 1930 r.
3744. II. Firma: „Fidler Leon”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Kijowską 8. Właściciel przedsiębiorstwa zam. przy ul. Makowej 15 w Wilnie. 1366
w dniu 5 V. 1930 r.
8044. II. Firma: „Heller Szejna”. Firma obecnie brzmi: „Heler Sora”. Właścicielką obecnie jest Sora Heler, zam. w Wilnie ul. Kalwaryjska 26. Na mocy aktu darowizny z dn. 4 kwietnia 1930 r. oblatowanego przed Władysławem Strzałko Notariuszem w Wilnie w dniu 4 kwietnia 1930 r. za Nr. 1150 przedsiębiorstwo Szejny Heler przeszło na własność Sory Heler. 1367
w dniu 19 V. 1930 r.
9994. II. Firma: „Krejndel Noach”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona pod Nr. 21 przy ul. Rudnickiej w Wilnie. 1368
w dn. 4. VI. 1930 r.
1525. II. Firma: „Slawes Mozes”. Firma obecnie brzmi: „Malka Slawes”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 30. 8. Właścicielką obecnie jest Malka Slawes zam. w Wilnie 30 — 8. Na mocy aktu darowizny z dn. 8 kwietnia 1930 r. oblatowanego przed Władysławem Strzałko Notariuszem w Wilnie w dn. 9 kwietnia 1930 r. za Nr. 1201 przedsiębiorstwo Mozesy Slawes przeszło na własność Malki Slawes. 1369
w dniu 28. 4. 1930 r.
10380. II. Firma: „Bek Konstanty”. „Galwanomech”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1370 — VI.
w dniu 22. 5. 1930.
6385. II. Firma: „Urbanowiczowa Jadwiga”. Firma obecnie brzmi: „Stanisław Urbanowicz”. Przedmiot: Sklep spożywczy i tytuinowy. Właścicielem obecnie jest Stanisław Urbanowicz, zam. w Wilnie ul. Popowska 14. Na mocy aktu darowizny z dn. 4 kwietnia 1930 r. oblatowanego przed Władysławem Strzałko Notariuszem w Wilnie w dn. 4 kwietnia 1930 r. za Nr. 1149 przedsiębiorstwo Jadwigi Urbanowiczowej przeszło na własność Stanisława Urbanowicza. 1371 — VI.
w dniu 4. 6. 1930 r.
2594. II. Firma: „Spółka Bracia Kirzer i D. Mickun, Wilno — Fabryka wyrobienia i farbowania futer”. „Furs”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Meczetową 14 w Wilnie. 1372 — VI.
2581. II. Firma: „Solecka Chana”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1373 — VI.

A. ARMANDI.
WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

— Według panujących tu zwyczajów, — ciągnął dalej Fortioli, — trupy rozbójników wieszamy nad drogą, dla pouczającego przykładu i dla tego aby nie dać umrzeć z głodu czarnym jastrzębiom... No, a teraz, huragan miął i pan z ławością znajduje swego konia. Zegnam pana, a jeśli zechce się panu powrócić na nasze strony, proszę pomyśleć o czarnych jastrzębiach. Szczęśliwej drogi.

Tu podniósł głos i zawołał:
— Katalino! Odprawiaj tego pana do bramy. Zamknij za nim dobrze bramę i wróć tutaj.

Z zaciśniętymi pięściami i zębami, Stawton Meer patrzył na mówiącego. Widział, jak się opuszczają zwolna chorego i ogarniają go gwałtowna chęć zgwieńczenia tej wstępną przeszkodę. Ale ręka Fortiolisa gładziła go łaskawie. Meer odwrócił się i wyszedł za Kataliną.

Wtedy dopiero nieszczyśliwy schowany człowiek uległ ogarniającej go słabości. Obie ręce przycisnął do bijącego gwałtownie serca. Gwałtownie wychylił szklankę romu i długo siedział nieruchomo ściskając rękami głowę i walcząc z oślabieniem.

Alkohol zwolna pobudzał krew i myśli do szybkiego krążenia. Myśli stały się znów jasne. Z gorącą prośbą w głosie jęknął:

— Alkad! Byleby Alkad przyjechał w porę!

Otarł pot spływający po wybladłej twarzy i znów zabrał się do picia.

ROZDZIAŁ III
Iosemitska Dolina

Zmrok napłynął szarą popielatą mgłą przepaście w górach Newady. Rozlegał się wyraźny pomruk wód spływających z wysokich gór i rozbił się o szerokie kamieniste łożyska.

Droga wita się po górskiem zboczach, niby wąż, wilgotna od miljarów kropelek. Pomiędzy rozchyłonymi wierzchołkami gór, błękitnymi skrajkami nieba, a nad nim wstawał błądzący róg księżycy.

— Gerry...

— Co?

— Jak pięknie!

— Więcej niż pięknie, nieprawdopodobnie cudnie!

Stara, klekocząca maszyna, jedyna, jaką udało im się znaleźć, — wiozła tę parę wycieczkowiczów na nocleg do hotelu.

Arabella przytuliła się do Geralda ściskając mocno jego rękę swymi wąskimi, dziecinnymi palcami, mówiąc szepem wzruszona i oczarowana do głębi swej artystycznej natury.

Od rana chodzili po górach, śpiąc i bojąc się, że nie zobaczą wszystkiego, wszystkich tych cudów, które góry roztaczają przed żądnymi pięknych widoków turystami. W cieniu olbrzymich tysiącletnich drzew Mari pokazywał im sobie samą jakimiś liliputami. Oczarowani wspinałymi widokiem Lustrzanego Jeziora, stali na jego brzegu kilka godzin trzymając się w milczeniu za ręce. Ale „cudu”, który ma się odbywać na tem jeziorze nie udało się im ujrzeć. Było to jedyne rozczarowanie tego dnia.

Oboje wykupili się pieniężnie w drodze wodospadu i wędrownym fotograf

MAGISTRAT m. WILNA

ogłasza konkurs

Magistrat m. Wilna ogłasza konkurs na obsadzenie stanowiska zastępcy Kierownika Wydziału Komunikacji.
Wymagane warunki:
1. Obywatelstwo Polskie
2. Ukończenie wyższego zakładu naukowego z dyplomem
3. Nieprzekroczony wiek 40 lat
4. Świadectwo zdrowia.
5. Praktyka z budowy dróg i mostów.
Jako wynagrodzenie przewiduje się pobory VII klasy urzęd. z 10 proc. dodat. komunalnym.
Własnoręcznie pisane podanie wraz z curriculum vitae i dowodami stwierdzającymi wymagane warunki należy składać do dnia 10 września rb. w Magistracie m. Wilna ul. Dominikańska 2 pokój nr. 52.

Pamiętajcie o sierotach z domu Dzieciątka Jezus!

2373. II. Firma: „Kac Berta”. Firma obecnie brzmi: „Penzel Berta”. Z powodu zamożności właścicieli przedsiębiorstwa obecnie jej nazwisko brzmi: Penzel. 1374 — VI.

w dniu 5. 6. 1930 r.
1627. II. Firma: „Abramowicz Michalina”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1375 — VI.

4375. II. Firma: „Berman Dawid”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1376 — VI.

w dniu 23. 5. 1930 r.
11956. I. Firma: „Przedsiębiorstwo robót budowlanych Gie droj Antoni” w Wilnie, ul. Krakowska 65 — I. Wykonanie robót budowlanych i remontowych. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel: Giedroj Antoni, zam. tamże. 1377 — VI.

w dniu 5. 5. 1930
3881. II. Firma: „Zalkind Alta”. Firma obecnie brzmi: „Wulf Elsztein”. Przedmiot: Sklep spożywczy i galanterijny. Siedziba przy ul. Piaski 28 w Wilnie. Właścicielem obecnie jest Wulf Elsztein, zam. w Wilnie przy ul. Piaski 28. Na mocy aktu darowizny z dn. 22 marca 1930 r. oblatowanego przed Władysławem Strzałko Notariuszem w Wilnie w dniu 24 marca 1930 roku za Nr. 971 przedsiębiorstwo Alty Zalkind przeszło na własność Wulfa Elszteina. 1378 — VI.

w dniu 4. 6. 1930 r.
5814. II. Firma: „Lewin Jankiel Note”. Firma obecnie brzmi: „Fajba Albersztein sklep spoż. kolonialny w lwji”. Właścicielem obecnie jest Albersztein Fajba, zam. w lwji, pow. Lidzkiego. Na mocy aktu zbycia, zeznanego przed Stanisławem Królakiem, Notariuszem w lwji w dniu 26 marca 1930 r. za Nr. 489 przedsiębiorstwo Jankiela Note Lewina przeszło na własność Fajby Alberszteina. 1379 — VI.

6730. III. Firma: „Chlawnowicz Ilja”. Firma obecnie brzmi: „W Tunkiel i I. Chlawnowicz — Spółka”. Wspólnikami obecnie są: „Wulf Tunkiel — ul. Rudnicka 6 i Ilja Chlawnowicz — ul. Zawalna 41 obaj z Wilna. Wspólnik Aron Tunkiel swę prawa i zobowiązania z umowy spółkowej wynikające przelał na rzecz Wulfa Tunkiela i wystąpił ze spółki. 1380 — VI.

6889. II. Firma: „A. Rejsapfel i I. Akseirod S-ka”. Trzeci wspólnik Henryk Rejsapfel, zam. w Wilnie, ul. Niemiecka 37. 1381 — VI.

w dniu 2. 6. 1930
7897. II. Firma: „Frydman Szmuel”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1382 — VI.

w dniu 5. 6. 1930 r.
82. IV. Firma: „F. Kacew i Synowie”. Decyzją Sądu Apela cyjnego w Wilnie z dn. 5 marca 1927 r. uchylono decyzję Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydziału Cywilnego z dn. 21 grudnia 1926 roku. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru z urzędu. 1383 — VI.

w dniu 12. 6. 1930 r.
50. II. Firma: „Benjamin Mac handlujący pod firmą N. Mac i Syn”. Udzielono prokury Zofii Mac, zam. w Wilnie, ul. Dąbrowskiego 3. 1384 — VI.

773. II. Firma: „Gruska Sima”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Straszna 12 w Wilnie. 1385 — VI.

10214. II. Firma: „Blondes Ilja — Wytwórnia kosmetyczna — Beaufe”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1386 — VI.

1136. II. Firma: „Pantelejewa Helena”. Przedmiot: Sklep spożywczy - bakalejny. 1387 — VI.

uwiecznił ich postacie za 20 centów.

W restauracji nakarmiono ich świeżymi pastrągami, przed chwilą przyniesionymi z mroźnej i przezroczystej rzeki górskiej. Nigdy jeszcze Gerald nie zachwycał się swą towarzyszką tak, jak dnia tego, pierwszego dnia spędzonego we dwoje na wspólnej wycieczce!

Serce ścisnęło się gorzko na myśl o przedkimi roztaniu. Teraz w samochodzie milczał, oddając się mimowoli głębokiemu smutkowi. Nigdy dotąd w San-Francisco nie myślał, że ta dziewczyna jest mu tak bliską, tak miłą, kochaną. A teraz widzi ją przy sobie, rozmawia z nią, gładzi jej delikatną a silną rączkę... może ostatni raz!

Ukutyłana miarowym ruchem samochodu, Arabella pochylała głowę na jego ramie. Myśląc, że zdradzała, Gerald otulił ją ostrożnie pledem. Chłód zaczął dokuczać... Objął więc ją i okrył ramioną jej piaszczem. Bella nie budziła się. Wsłuchiwał się w jej równy oddech. Nagle usta jej rozchyliły się nieco i szepnęły.

Geraldzie, nie gniewasz się, że nam mówiłam cię na tę podróż?

Drgnął i cofnął rękę, która obejmowała ją. Arabella zaprzestowała żyć.

— Nie, nie, zostaw tak: mnie tak dobrze!

Pochylił głowę, ale nie mógł ujrzeć jej oczu ocienionych czarnymi rzęsami.

— Nie załujesz? — zapytała cicho.

— Nie, Bello, — odpowiedział równie cicho. — A ty?

— Ja, owszem!

Serce Geralda uderzyło mocno w preczucie jakiegoś nieuchwytnego niebezpieczeństwa. Milczał przygotowywując się na odparcie ciosu.

— Nie pytasz czego żałuję?

Milczał cicho, jakby przeczuwa-

jąc odpowiedź. Po długiej pauzie, szepnęła ze zmęceniem i żalem w głosie:

— Nie jesteś dzisiaj wcale ciekawy.

Gerald nie otworzył ust. Po męczącej przerwie zapytał znowu.

— Nie chcesz mi nic powiedzieć Gerry?

— Nie... nie Bello.

Westchnęła i wyprostowała się, odwracając głowę. Gerald cofnął znowu rękę. Ukazały się ognie miasta. Czar przysnął.

Arabella pierwsza weszła do hotelu. Gerald nie zdążył zapłacić szoferowi gdy powrócił śmiejąc się głośno — Gerry, ładna nowina: niema naszych pokoi!

— Niema pokoi?

— Właśnie. Zapomnieliśmy oboje zamówić rano telefonicznie pokoje.

Przybyła tutaj duża partja turystów i zajęła cały hotel. Nasze bagaże czekają na nas na dole.

— Djabli!...

Zatrzymał szofera i pobiegł na górę do kantoru starając się wyprosić jakieś pokoje, przy pomocy sutych datków. Ale nie było nigdzie pokoju, wielu turystów musiało powrócić do Corse-Gold w nadziei znalezienia tam noclegu. Niektórzy rozłożyli namioty pod otwartym niebem...

Kiedy Gerald wrócił, niosąc ręczne walizki, Arabella siedziała na swem miejscu w aucie. Widząc malującą się na jego twarzy rozpacz, roześmiała się głośno.

— Ach, Gerry! Bądź weselszy. Czyż to pierwsza noc zdarza się nam spędzić bezsenność!

Nie podzielał jej zdania: po obie-dzie będą musieli wrócić do Madeiry, albo on... Ale Bella zaprzestowała znużonym głosem:

— O, nie, Gerry, jestem zupełnie rozbity. Nie żądam ode mnie takiej du-

KINO

MIEJSKIE

SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.

Pierwsze Dźwiękowe Kino

„HOLLYWOOD”

Mickiewicz 22.

Dziś! **Największy** i dawno oczekiwany **przeboj niemy**

R. Vossa. Role główne kreują: HANS STÜVE, MARIA JACOBINI, ANGELO FERRARI. Nad program komedja w 2 akt. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr. Początek seansów o g. 5-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr

„HELIOŚ”

Od godz. 4-ej i pół do 7-ej ceny niższe: BALKON 60gr. PARTER 1zł. Sensacyjna sztuka dźwiękowa

JA CHCĘ na PŁÓTNO

TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Wspaniała gra. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

Od dnia 11 do 14 sierpnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„Strzał wśród dżungli”

Komedja w 10 aktach. Obraz pełen niebywałych przygód! Arcysensacyjne dzieje wyprawy na malpudły. W roli głównej: **SYD CHAPLIN**. W obrazie udział biorą: Małpy, słonie, lamparty, krokodyle, tygrysy, lwy i inne zwierzęta. Nad program: 1) **Tygodnik Eclair Nr 47** — w 1 akcie, 2) **W kraju Ludożerców** — komedja w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następny program: „Milość i lzy Szopena”.

„WILLA FALKONIERI”

Wielki dramat erotyczny osnuty na tle słynnej powieści R. Vossa. Role główne kreują: HANS STÜVE, MARIA JACOBINI, ANGELO FERRARI. Nad program komedja w 2 akt. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr. Początek seansów o g. 5-ej, ost. 10.30.

Od godz. 4-ej i pół do 7-ej ceny niższe: BALKON 60gr. PARTER 1zł. Sensacyjna sztuka dźwiękowa

JA CHCĘ na PŁÓTNO

TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Wspaniała gra. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

W rol. gł. arcywesoła, cudownie zbudowana MARION DAVIES oraz przyjmują udział największe gwiazdy: FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADE, RENEE ADOREE i inni. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.